Nr 56. **Kraków, Wtorek 4 Lutego 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Cesarz i car.

(Telefonem).

O wyjaśnienie stosunków z Rosyą

Wiedeń, 4 lutego.

Wyjazd ks. Hohenlohego z pismem odręcznem cesarza Franciszka Józefa do cara jest ustawicznie przedmiotem dyskusyi w opinii publicznej. W osądzaniu tego faktu wszyscy zgadzają się w tem, że ma on bardzo wielkie znaczenie.

Co do treści tego pisma odręcznego panuje niepewność i dezoryentacya. Niewątpliwie jednak głównym celem tego pisma jest osiągnięcie pewnego zbliżenia między Austryą a Rosyą i wyrównanie istniejących dyferencyj.

Wiadomo, że od czasu kampanii aneksyjnej w roku 1908 panuje między Austryą a Rosyą wielkie naprężenie, które dotąd wcale się nie zmniejszyło. Także stosunek Rosyi do Niemiec w tym czasie znacznie się pogorszył. Niemcy jednak rychło porozumiały się z Rosyą na zjeździe w Poczdamie, podczas gdy naprężenie między Wiedniem a Petersburgiem trwało dalej, a nawet się zwiększyło, co się okazało przy sposobności podróży Sazonowa po Europie.

Sazonow odwiedził wszystkie stolice, z wyjątkiem Wiednia. W jesieni zarządziła Rosya nagle próbną mobilizacyę i ustawiła liczną armię na granicy galicyjskiej bez wyraźnego powodu. Rozumie się, że spowodowało to odpowiedź ze strony Austryi, co jednak jest połączone z wielkiemi kosztami i wytworzyło nieznośny i groźny między obu sąsiadami nastrój. Część prasy rosyjskiej wciąż podjudzała do wojny z Austryą. Także ton prasy serbskiej, która wciąż powołuje się na pomoc Rosyi w razie wojny z Austryą, przyczynił się do zwiększenia rozdrażnienia w Austryi, jak niemniej powódź szpiegów, którzy zalali całą Galicyę. Nagle zdało się, że Rosya cofnęła się. Serbia nagle zaczęła okazywać wielką ustępliwość wobec Austryi, a minister spraw zagranicznych Sazonow dał uspokajające oświadczenia.

Te stosunki połączone są z ogromnemi szkodami gospodarczemi dla Austryi i nie mogą trwać bez końca. Stosunków tych nie można nazwać normalnemi, jak to swego czasu powiedziano w oficyalnym komunikacie. Austrya domaga się więc wyjaśnienia tych stosunków w jednym lub drugim kierunku i przypuszczać należy, że właśnie to jest celem nadzwyczajnej misyi ks. Hohenlohego, wysłanego do Petersburga.

Między kombinacyami, jakie wiadomość o misyi ks. Hohenlohego wywołała, zaznacza onegdajszy „N. W. Tagblatt", że kwestya ustalenia granic Albanii i sprawa nagromadzenia wojsk na granicy austryackiej jest główną treścią pisma cesarskiego. Wczorajszy „N. W. Tagblatt" zaś przynosi dziwaczne zaprzeczenie tej wiadomości i przyznaje tylko, że pismo cesarskie jest następstwem obecnych czasów i ogólnej sytuacyi.

Conrad Hoetzendorf u cesarza.

Wiedeń. Szef sztabu generalnego Conrad Hoetzendorf był wczoraj na długiem posłuchaniu u cesarza.

Zwrot pokojowy w Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Petersburg. „Kołokoł" i „Zemszczyna" atakują „Nowoje Wremja" i „Wecz. Wremja" za podburzanie do wojny. Naczelny redaktor „Zemszczyny" Glinka zarzuca „Now. Wremieni", że w doniesieniach swych o ostatnim przewrocie w Konstantynopolu i że przewrot ten miał być dziełem Niemiec, świadomie kłamała. W tym samym duchu pisze „Kołokoł", który donosi: „Nowoje Wremja" chce wciągnąć Rosyę do wojny z Niemcami i Austryą. Słowianie bałkańscy są nam bliscy, ale dla każdego patryoty interesy własne są jeszcze bliższe.

Zbliżenie Anglii do Niemiec.

(Tel. „N. Reformy").

Londyn, 4 lutego.

„Daily News" z zadowoleniem wita porozumienie między Anglią a Niemcami, obudzające na przyszłość wielkie nadzieje.

„Daily Telegraph" pisze: Mimo, że ostatnie zagrożenie pokoju europejskiego przyczyniło się wiele do zbliżenia Niemiec i Anglii, spodziewamy się, że gdy wspomniane niebezpieczeństwo minie, oba rządy i oba narody zrozumią, jak potrzebnym i naturalnym jest dla nich stosunek ścisły na podstawie stałej.

W obliczu nowej wojny.

Do chwili zamknięcia numeru, t. j. do godz. 2 30 w nocy, nie otrzymaliśmy wiadomości, czy wojna w Tracyi wybuchła na nowo wczoraj wieczór, jak było zapowiedziane, czy też usiłowaniom poszczególnych mocarstw, podjętym w Sofii i Konstantynopolu, udało się wybuch jeszcze powstrzymać. Poniżej zamieszczone depesze, otrzymane w nocy, dowodzą, że do ostatniej chwili istniała jeszcze nadzieja, iż wojny da się uniknąć.

(Telegr. „N. Reformy".)

Sofia, 3 lutego.

Jeżeli do godziny 7 wieczorem Bułgarya nie będzie zawiadomioną, że Turcya bez zmian zaakceptuje zbiorową notę mocarstw, zaraz rozpoczną się nieprzyjacielskie kroki pod Adryanopolem.

Zamknięcie bułgarskich portów.

Sofia. Porty Warna i Burgas zamknięte zostały dla żeglugi handlowej; założono w nich miny.

Odroczenie wojny na razie?

Medyolan, 4 lutego.

„Seccolo" przyniósł wczoraj o godz. 11 w nocy wiadomość z Sofii, jakoby rząd bułgarski zgodził się na razie nie rozpoczynać kroków nieprzyjacielskich w zamian za przyrzeczenie mocarstw, iż wywrą presyę na Turcyę w kierunku dalszej ustępliwości.

Wiedeń, 4 lutego.

Do godz. 12 w nocy wczoraj nie było oficyalnego potwierdzenia wiadomości dziennika medyolańskiego „Seccola".

W Turcyi nie wierzono w wojnę.

Londyn, 3 lutego.

Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Mimo zawiadomienia, że zawieszenie broni kończy się w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem, koła oficyalne nie tracą nadziei, że rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich będzie zaniechanem. Upoważniają do tego przedstawienia, jakie uczynili w Sofii posłowie angielski i niemiecki. Rezultatu tych kroków oczekują tu z wielkiem zaciekawieniem. Rady niemieckiego posła idą dalej, niż angielskiego, mianowicie, że propozycye tureckie są dostateczne. W każdym razie jednak poczyniono wszystkie zawiadomienia, aby być przygotowanym na wszelkie ewentualności.

Stanowisko Bułgaryi i Serbii.

Paryż, 4 lutego.

Danew w rozmowie z redaktorem „Temps" oświadczył:

Jeżeli po podjęciu wojny Turcya natychmiast nie przyjmie naszych warunków, postawimy jeszcze dodatkowe warunki terytoryalne i finansowe. Zażądamy przystępu do morza Marmara i wyższego odszkodowania wojennego. W każdym razie nie zgodzimy się już na dalsze zawieszenie broni. Straciliśmy już dwa miesiące i każemy naszej armii stanąć dopiero po podpisaniu pokoju.

Teraz chodzi o Konstantynopol i Dardanele.

Sofia, 4 lutego.

„Mir" odpiera zarzuty przyjaciół Bułgaryi, jakoby jej pretensye były przesadzone i wskazuje na to, że rokowania nie mogą się wlec w nieskończoność, skoro Bułgarya musi utrzymywać wciąż na stopie wojennej pół miliona wojska, co więcej kosztuje, niż wojna. Bułgarya przez dwa miesiące szanowała życzenia mocarstw, teraz jednak, gdy Turcya do ich noty się nie zastosowała, podjęcie wojny jest konieczne, gdyż mocarstwa same nie mogły się uciec do środków przymusowych wobec Turcyi. Albo Turcya natychmiast usłucha noty mocarstw, albo wybuchnie wojna, a wtedy nie będzie już mowy o wilajecie adryanopolskim, lecz tylko o Konstantynopolu i Dardanelach.

Ostateczny kres rokowań.

Belgrad, 4 lutego.

Przybyły wczoraj z Londynu prezydent skupczyny Nikolicz oświadczył w rozmowie z współpracownikiem „Politika", że państwa sprzymierzone ostatecznie położyły już kres dalszemu przewlekaniu rokowań przez Turcyę. Przewlekanie to było wogóle możliwem tylko przez to, że przy zawieraniu zawieszenia broni zaniechano ustalić podstawy rokowań.

Mocarstwa a sprawa Adryanopola.

Paryż, 3 lutego.

Oczekują tu każdej chwili depeszy od fancuskiego posła w Sofii, który razem z posłami innych mocarstw wystosował do bułgarskiego prezydenta ministrów zapytanie, czy Bułgarya jest skłonna zgodzić się na zamianowanie nabiba jako zastępcy kalifa i przyznania mu wszystkich religijnych praw zwierzchnictwa nad wszystkiemi świętościami muzułmańskiemi w jednej dzielnicy Adryanopola, gdyby rząd turecki decyzyę co do innych dzielnic Adryanopola pozostawił mocarstwom.

Londyn, 4 lutego.

Biuro Reutera upoważnione jest do oświadczenia, że rząd bułgarski gotów jest zgodzić się na propozycyę mocarstw, aby dla Adryanopola, po odstąpieniu go państwom bałkańskim, zamianowano reprezentanta kalifatu.

Prawdopodobnie wojna się zaczęła.

Wiedeń, 4 lutego.

Na giełdach w Paryżu, Londynie i Berlinie krążyła wczoraj pogłoska o bliskiem zawarciu pokoju między Turcyą a Bułgaryą, z powodu czego kursa wszędzie poszły w górę. Pogłoska ta dotąd nie została potwierdzona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wojna rozpoczęła się wczoraj o godz. 7 wieczorem. Dotąd jednak (godzina 12 w nocy) nie ma żadnej wiadomości o rozpoczęciu kroków wojennych ze strony Bułgaryi. Potwierdza się natomiast wiadomość, że mocarstwa poczyniły w ostatniej chwili usilne kroki w Sofii celem wstrzymania wybuchu wojny. Mocarstwa spodziewają się, że na wypadek, gdyby usiłowania te rozbiły się, wojna nie potrwa długo i dlatego z większym spokojem przyjmują wybuch drugiej wojny. Co się tyczy właściwych celów Bułgaryi, która dla części Adryanopola rozpoczyna wojnę, panują zdania podzielone, tembardziej, że w kołach dyplomatycznych są przekonani, iż Turcya w czasie dalszych rokowań pokojowych byłaby ostatecznie dobrowolnie odstąpiła i drugą część Adryanopola.

W Epirze.

Salonika. 1 i 7 dywizyę grecką, po nadejściu nowych wojsk z Aten, powiększono do pierwotnej liczby 20.000 ludzi. Dżawid pasza z resztą armii tureckiej znajduje się w okolicy Permetti, rzekomo aby bronić wsi chrześcijańskich przed Albańczykami.

Pod Skutari.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Durazzo: W niedzielę odjechało stąd 1300 serbskich żołnierzy z amunicyą i żywnością do Alessio, aby połączyć się z innemi siłami i z Czarnogórcami przystąpić do wspólnego ataku na Skutari.

Serbia i Bułgarya.

Belgrad. Jak słychać, Serbia domaga się, w zamian za poparcie Bułgaryi, w razie ponownej wojny z Turcyą, przyznania Monastyru.

Belgrad, 4 lutego

„Trgovinski Glasnik" dowiaduje się, że między Serbią a Bułgaryą stanęła umowa, iż Bułgarya za pomocą armii serbskiej w walkach w Tracyi i pod Adryanopolem daje Serbii kompensaty terytoryalne.

Ze szpitala — do szeregów.

Belgrad. Około 10 000 rannych żołnierzy serbskich, którzy wyleczyli się już, powołano ponownie do szeregów. Mają oni być wysłani pod Czataldżę.

O Bułgarów w Serbii.

Belgrad. „Prawda" występuje stanowczo przeciw żądaniu Bułgaryi o uznanie kościoła bułgarskiego i tworzenie szkół bułgarskich na terytoryach zdobytych przez Seobów. Sprzeciwia się to bowiem konstytucyi Serbii, która nie zna żadnego innego samodzielnego kościoła, ani żadnych narodowych szkół na terytoryach serbskich.

Straszne okrucieństwa Serbów.

Wiedeń, 4 lutego.

Przybyło tu wielu notablów albańskich, którzy opowiadają tutejszym dziennikarzom o strasznych okrucieństwach, jakich dopuszczali się Serbowie w Albanii. Jeden z tych notablów, Bajram aga, opowiada: Gdy Serbowie przybyli do Djakowy, podpalili zaraz bazar, a nad kobietami i dziećmi znęcali się w straszliwy sposób. W Ljuma w okolicy Prizrentu wszystkie domy zostały spalone. Mężczyźni z bronią w ręku uciekli w góry, przypuszczając, że Serbowie uszanują kobiety i dzieci. Ale właśnie wtedy Serbowie dopuszczali się największych okrucieństw. Kobiety i dzieci Serbowie wiązali, oblewali je naftą i podpalali. Zginęło w ten sposób przeszło 700 osób.

Tak samo znęcali się Serbowie nad ludnością w Tirano, gdzie natychmiast po przybyciu ustawili szubienicę. — W Ochridzie pozrywali Serbowie z wielu mężczyzn odzież i rzucali ich na bagnety. Gdy Mustafa bej, naczelnik miasta, żalił się z tego powodu u komendanta serbskiego, ten odpowiedział mu ze śmiechem: Przecież to robią wszyscy. — Serbowie nie szczędzili też Albańczyków katolickich.

Ale — zakończył Bajram aga — zemścimy się. Serbowie wprawdzie przyszli do Albanii, ale z niej nie wyjdą.

Reunion ambasadorów odpoczywa.

Londyn. Król przyjął wczoraj sekretarza stanu Greya w pałacu buckinghamskim na jednogodzinnej audyencyi, aby się z najkompetentniejszego źródła poinformować o najnowszym stanie kwestyi bałkańskiej. O godz. 3·30 odbyli ambasadorowie w ministerstwie spraw zagranicznych krótką konferencyę z sekretarzem stanu. Trwała ona małą godzinkę, gdyż faktycznie nie było nic do załatwienia i uchwalono nie zbierać się aż do czwartku, gdyby nie było szczególnego powodu.

Zatarg Bułgaryi z Rumunią nie załatwiony.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 4 lutego.

„W. Allg. Ztg." donosi, że wiadomość paryskiego „Tempsa" o porozumieniu między Rumunią a Bułgaryą nie potwierdza się. Rokowania bułgarsko-tureckie nie są jeszcze ukończone.

Żądania Rumunii.

Londyn, 4 lutego.

Wedle doniesień dzienników tutejszych, Rumunia stawia Bułgaryi następujące żądania: 1) Bułgarya zrzeka się wszelkich praw do Dobrudży. 2) Bułgarya przyznaje dla Kucowołochów na wszystkich zajętych terytoryach pewne gwarancye narodowe. 3) Egzarchat bułgarski zatwierdza biskupstwo Kucowołochów i udziela finansowej pomocy na tworzenie szkół kucowołoskich w Bułgaryi. 4) Wszystkie forty Silistryi mają być zniesione. 5) Na wschód od Silistryi ma nastąpić sprostowanie granic, tak, aby granica rumuńska nad morzem Czarnem posunęła się dalej o dwie mile angielskie, a Rumunia miała możność stworzenia portu wojennego.

Danew o stanowisku Bułgaryi.

Paryż, 4 lutego.

Redaktorowi „Tempsa" oświadczył Danew w sprawie rokowań rumuńsko-bułgarskich: Zaproponowaliśmy Rumunii, że nie będziemy naszych granic wzmacniali, nie odbierając im prawa do wzmacniania granic z ich strony. Obiecaliśmy im zburzyć forty na południe od Sylistryi położone. To świadczy o naszych dobrych chęciach, gdyż jestto częściowe zrzeczenie się praw władztwa z naszej strony i znaczy, że godzimy się na poważne upośledzenie pod względem militarnym. Ofiarowaliśmy Rumunii korzyści terytoryalne w formie dwóch trójkątów, wcinających się w Rumunię oraz pasa nadbrzeżnego na południe od portu rumuńskiego Mangalia. Wkońcu przyjęliśmy wszystkie żądania co do Kucowołochów w Macedonii i zgodziliśmy się nawet na to, żeby ich szkoły i kościoły w nowych terytoryach bułgarskich były utrzymywane z zasiłkiem rządu rumuńskiego. Mamy nadzieję, że daliśmy w ten sposób przykład nowego patryotyzmu, patryotyzmu bałkańskiego, i że Grecy, Bułgarzy, Serbowie i Rumuni wszędzie na Bałkanie będą się czuli, jak u siebie w domu.

Z kuźni hakatystycznej.

(Tel. „Nowej Reformy").

Berlin, 4 lutego.

Sejm pruski prowadził wczoraj dalszą dyskusyę nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Sprawa wywłaszczenia, żądanie konserwatystów o silniejsze zwalczanie socyalistów i sprawa sejmowej reformy wyborczej były wytycznemi dyskusyi.

Pos. Zedlitz (wolno-konserw.) odmówił parlamentowi prawa mieszania się w czysto wewnętrzne sprawy pruskie, jak polityka polska. Takie samo stanowisko zajął pos. Hammer (kons.). Natomiast przedstawiciel centrum występował przeciw wszelkim ustawom wyjątkowym przeciw Polakom i socyalistom i oświadczył, że centrum dąży do zdrowej reformy wyborczej.

W dyskusyi przyszło do ostrej scysyi między posłem Seydą a ministrem spraw wewnętrznych Dallwitzem, który stanął w obronie landrata Halema w sprawie wyborów do parlamentu w okręgu świeckim. Minister zarzucił Polakom, że bojkot Niemców uprawiają już od r. 1848 i że wzburzenie z powodu wywłaszczenia wywołano sztucznie teraz, a nie zaraz po przyjęciu ustawy o wywłaszczeniu.

Berlin, 4 lutego.

W Sejmie pruskim podczas drugiego czytania etatu ministerstwa spraw wewn. pos. Seyda wywodził: Wszystkie daty, któreśmy przedłożyli parlamentowi co do fałszerstw wyborczych landrata Halema, okazały się prawdziwemi. Kierownicy wyborów otrzymali polecenie żądać legitymacyi tylko od Polaków. Setki polskich wyborców oddalono przy wyborach, ponieważ nie mogli przedłożyć policyjnego zgłoszenia. Niemiecki komitet wyborczy wezwał pracodawców, by wszelkiemi środkami odsunąć robotników polskich od wyborów (n. p. przez zajmowanie ich w odleglejszych miejscowościach). Nieprawidłowem jest także, że w urzędach cywilnych w Poznaniu nie przyjmowano zgłoszeń w języku polskim. Prawo stowarzyszeniowe łamie się, zwłaszcza w Prusiech wschodnich. Policya przeszkadza również zamkniętym zebraniom.

Minister spraw wewnętrznych Dallwitz odpowiedział, że jak to wynika ze stenogramu, nie mówił nic o zmianach w małej własności, powiedział tylko, że w celu wywłaszczenia należy wyszukiwać mniejsze posiadłości. Wytknął nieprawidłowości podczas wyborów w Świeciu, lecz zaszły one bez wiedzy i współdziałania Halema. Landrat polecił tylko komisarzom wyborczym, żeby przy wyborach miarodajnymi były listy wyborcze. Niesłusznem jest żądać przyjmowania polskich zgłoszeń w urzędach cywilnych, gdyż nie można tam przecież ciągle trzymać polskich tłómaczy. Mowca może przytoczyć cytaty z dzienników i z literatury, z których wynika, że już podczas powstania r. 1848 wzywano Polaków do kupowania tylko u swoich. Wzburzenie, które się teraz objawia, powinno było zapanować już po uchwaleniu ustawy o wywłaszczeniu, teraźniejsze oburzenie jest sztucznie wyhodowane. — Ponieważ Polacy każdą sprzedaż ziemi Niemcom piętnują jako czyn zdradziecki i podły, rządowi nie pozostawało nic innego, jak chwycić się tej broni, którą mu dała wyraźna ustawa. Zaprzestanie bojkotu, a wtedy odpadnie konieczność wywłaszczenia.

Sejm uchwalił etat.

Berlin, 4 lutego.

Poseł Seyda w odpowiedzi ministrowi Dallwitzowi zaznaczył, że nie jest prawdziwem twierdzenie, jakoby bojkot spraw niemieckich przez Polaków datował się od roku 1848. Właśnie wtedy walczyli Polacy ramię przy ramieniu z lojalnymi Niemcami przeciw rewolucyi. Naruszenie zasadniczych podstaw sprawiedliwości przez ustawę o wywłaszczeniu pozwala sobie minister nazwać „drobną zmianą stanu posiadania". Jestem dumny z tego — mówił Seyda — że posiadam inne poczucie prawa, niż pan minister. Ustawę wywłaszczenia potępiono zaraz w najostrzejszy sposób, a jeżeli teraz z tego powodu prowadzimy bojkot, stanowi to winę rządu pruskiego. Ruch bojkotowy jest dla nas koniecznością, ale jeżeli jeden z landratów na niedawnem zgromadzeniu mówił, że w konfesyonale zachęca się Polaków, że będą kupowali u swoich, niech to będzie udowodnionem. Żądanie to podniósł także jeden z dzienników polskich, ale bez skutku. Rząd winien jest dać także dowód na twierdzenie, że Polacy prowadzą przeciwpaństwową agitacyę. Nie pozwolimy sobie odebrać prawa święcenia ważnych rocznic narodowych. Uroczystość styczniową obchodzono 22 z. m. w Poznaniu na zebraniu zamkniętem i nie podlega karze, jeżeli w takich okolicznościach śpiewane są pieśni polskie. Dlaczegoż mamy przestać śpiewać pieśni, przy których dźwięku polskie pułki zdolne są walczyć za jedność państwa niemieckiego?

Przesilenie w Niemczech.

(Telegr. „N. Reformy".)

Berlin, 4 lutego.

Obecnie także dzienniki tutejsze przyznają, że sytuacya rządu jest bardzo krytyczna po ostatniem głosowaniu w parlamencie niemieckim nad interpelacyą w sprawie wywłaszczenia, a to tembardziej, że oprócz centrum, także konserwatyści występują obecnie przeciw rządowi, zarzucając mu, że ani nie występuje dość energicznie przeciw Polakom, ani przeciw socyalistom, tak, że rząd nie ma teraz żadnego wielkiego stronnictwa, na któremby się mógł oprzeć. Centrum spowodowało ostatnie votum nieufności dla kanclerza, głosami centrum odrzucono dodatek nadzwyczajny dla urzędników w prowincyach wschodnich. Obecnie centrum grozi odrzuceniem przedłożenia o monopolu naftowym, a nie wiadomo, jakie zajmie stanowisko wobec przedłożeń wojskowych. Wobec tego możliwem jest, że rząd rozwiąże parlament, albo kanclerz Bethman-Hollweg będzie musiał ustąpić.

Biliński prezydentem ministrów?

(Telegr. „N. Reformy".)

Budapeszt, 4 lutego.

Organ Kossutha „Budapest" donosi, że ustąpienie Lukacsa jest bliskie i twierdzi, że Lukacs prawdopodobie zostanie wspólnym ministrem skarbu w miejsce Bilińskiego, który uważany jest za najbliższego prezydenta ministrów w Austryi.

Amerykańska zemsta.

(Telegr. „N. Reformy").

Nowy Jork. Kupiec Bernardo Heredo znalazł w przedpokoju pakunek, który oddał żonie. Gdy pakunek otwierano, powstała eksplozya od której Heredowa zginęła, Heredo zaś i mieszkająca u nich panna Fugmanówna doznali niebezpiecznych okaleczeń. Fugmanówna zajętą była w fabryce sukien, w której powstał strajk. Ponieważ Fugmanówna nie chciała przyłączyć się do strajku, przypuszczają, że przysłano jej pakunek wybuchowy z zemsty.

Telegramy

z dnia 4 lutego.

Wiedeń. Koresp. „Wilhelm" upoważnioną jest do oświadczenia, że ogłoszone w niektórych dziennikach postanowienia o testamencie arcyks. Rainera, nie są prawdziwe.

Wiedeń. Przybył tu Venizelos.

Z targu ropy.

Berlin. Pismo fachowe „Petroleum" pisze w sprawozdaniu tygodniowem, że cena ropy w Stanach Zjednoczonych doszła do wysokości, jakiej od lat nie było. Także ropa galicyj-

ska dalej w ostatnim tygodniu podskoczyła w cenie i kosztuje około 10 K za 100 klg. Te ceny zostały spowodowane, jak się zdaje, przez potrzebę pokrycia spekulacyi i przez dotychczasową bezowocność wierceń w innych galicyjskich terenach naftowych. Cena giełdowa nafty z Baku wynosiła około 37 kop. za pud. Także ceny rumuńskiej nafty się nieco podniosły, ale wskutek wyższej produkcyi nie poszły w górę, tak, jak ropa innej proweniencyi. W Niemczech oczekują wkrótce dalszej zwyżki ceny ropy, która byłaby zupełnie umotywowaną, ale, jak się zdaje, poniechano jej z powodu rokowań o monopol nafty. Widoki przedłożenia ustawy o monopolu nafty ocieniają teraz mniej korzystnie, ale ogólnie panuje przekonanie, że rząd chce w jakiś sposób przeprowadzić ustawowe uregulowanie tego handlu.

Benzyna wskutek dalszego zwiększenia konsumcyi okazuje we wszystkich krajach dalszą zwyżkę ceny. Lekkie sorty jak poprzednio tak i teraz są bardzo poszukiwane.

Król Ferdynand zdrów.

Sofia. Agencya bułgarska zaprzecza rozpowszechnionym za granicą informacyom o zasłabnięciu króla Ferdynanda, który jest zupełnie zdrów.

Z Sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. (Pet. ag. tel.). Sejm wybrał prezydentem socyalistę Tokoja 80 głosami, poprzedni prezydent otrzymał 63 głosów.

Śnieżyce w Rosyi.

Sebastopol. (Pet. ag. tel.) Wskutek śnieżycy ruch kolejowy i okrętowy wstrzymany.

Katastrofa okrętowa.

Rjeka. Parowiec „Gödöllö" Tow. „Ungaro-Croata" uderzył o skałę w pobliżu wyspy Mortero. Podróżnych przeniesiono na parowiec „Villa" i wysłano z Sebenico torpedowiec dla przetransportowania uszkodzonego okrętu i podróżnych.

Katastrofa w kinematografie.

Nowy Jork. — W jednym z kinematografów zdarzyła się eksplozya. — Wskutek paniki straciło życie 12 ludzi. Ogień ugaszono.

Katastrofa kolejowa w Oświęcimiu.

Kraków, 4 lutego.

Inspektorat ruchu kolei północnej w Krakowie ogłasza:

W uzupełnieniu komunikatu o niedzielnym wypadku kolejowym pod Oświęcimem podaje się spis podróżnych, którzy doznali obrażeń:

1) Stanisław Piekarczyk, wyrobnik z Kwaczały, rana darta na twarzy, (przewieziony do szpitala w Mysłowicach).

2) Maryanna Pawela, wyrobnica z Bobrka, kontuzya i okrwawienie dolnej szczęki, skarży się na boleści w całem ciele, (przewieziona do szpitala w Mysłowicach).

3) Maurycy Mehl, kupiec z Oświęcimia, dwie tłuczone rany na prawej skroni.

4) Marya Beilerowa, żona kupca z Oświęcimia, podbiegnięcie krwawe na tyłogłowiu.

5) Samuel Rabar, majster szewski z Dąbrowy ad Jaworzno: zdarcie naskórka i podbiegnięcie krwawe na prawej kości czołowej.

6) Leopold Lipschütz, kupiec z Oświęcima: rana tłuczona na czole.

7) Jan Jamirek, handlowiec z Oświęcimia: podbiegnięcie krwawe na prawej stronie klatki piersiowej.

8) Robert Gołąbek, palacz kolejowy z Katowic: zwichnięcie ręki i przerwanie pochewki stawowej.

9) Franc. Plewniak, konduktor z Katowic: obrzęk i rana darta tłuczona nad prawem okiem.

10) Wojciech Wala, kierownik pociągu z Katowic: rana darta tłuczona na czole.

Oprócz wymienionych, skarżyło się pięciu podróżnych na nudności i szum w uszach, badania lekarskie nie wykazały jednak żadnych obrażeń ciała.

Ruch pociągów na linii Nowy Bieruń—Oświęcim został wczoraj w południe w zupełności przywrócony.

Teatr lwowski w Paryżu.

Sprawa występów teatru lwowskiego w Paryżu została — jak donoszą ze Lwowa — już załatwiona. W zeszłym tygodniu był w tej sprawie w Paryżu dyrektor Heller i podpisał tam ostatecznie już umowę z najpoważniejszą dziś w świecie agencyą teatralną Gabryela Astruca, która wspólnie z paryskim stowarzyszeniem autorów, zajęła się gorliwie całą tą imprezą i poczyniła już wszelkie w tym kierunku przygotowania.

Zawarta przez dyr. Hellera umowa obejmuje ogółem 15 przedstawień dramatu w czasie od 1 do 15 czerwca b. r., a więc w najpomyślniejszej dla teatru paryskiego porze, kiedy ruch w Paryżu jest największy i najbardziej ożywiony. Występy lwowskiego zespołu dramatycznego odbędą się na scenie jednego z najbardziej ulubionych i uczęszczanych teatrów paryskich, mianowicie w teatrze „Vaudeville", który ma jeszcze i tę zaletę, że położony jest w doskonałym punkcie, przy głównych bulwarach i w sąsiedztwie „Wielkiej opery".

Co się tyczy sztuk, które grane będą w czasie gościny lwowskiego dramatu w Paryżu, to w sprawie tej konferował dyr. Heller z wybitnymi przedstawicielami kolonii polskiej w stolicy nadsekwańskiej. W zasadzie postanowiono, że mają być grane przedewszystkiem utwory naszych, polskich autorów, — a poza tem jedna sztuka francuska i jedna Ibsena. Każda sztuka będzie grana dwa razy i dlatego będą ogłoszone dwa abonamenty. Wybór sztuk, które zostaną wystawione w Paryżu, nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca po porozumieniu się jeszcze z wybitnemi osobistościami Lwowa, autorami i literatami. Wyjazd artystów lwowskich do Paryża nastąpi w dniu 28 maja, pierwsze przedstawienie w Paryżu w niedzielę, dnia 1 czerwca.

Tak tedy sprawa ta jest już ostatecznie i nieodwołalnie obowiązującej umowy, — sprawa dramatu lwowskiego nad Sekwaną, jest już przesądzona. — Wielkie znaczenie ma pozyskanie dla tej sprawy firmy Astruca, jest to bowiem potężne towarzystwo akcyjne, rozporządzające milionowymi funduszami i zażywające światowego rozgłosu, jako największa i najpoważniejsza agencya teatralna na obu półkulach. Staraniem i sumptem tej firmy otwartą została w dniu 6 kwietnia b. r. w Paryżu „Wielka opera międzynarodowa" we wzniesionym w tym celu kosztem dziesięciu milionów, wspaniałym i z niebywałym przepychem urządzonym gmachu.

Otóż obecnie, podczas bytności dyrektora Hellera w Paryżu, przedstawiciel firmy Astruca zaproponował, aby dyr. Heller w maju 1914 roku zorganizował zespół operowy polski wraz z chórem i baletem i wystawił na scenie powstającej Opery międzynarodowej trzy dzieła polskich kompozytorów, które byłyby śpiewane wyłącznie po polsku. Dyr. Heller w zasadzie zgodził się na tę propozycyę, zalecając do wystawienia w Paryżu „Halkę" Moniuszki, „Manru" Paderewskiego i jednę z oper Żeleńskiego. Przy tych pertraktacyach był obecny p. Kozakiewicz, znany tłómacz dzieł Sienkiewicza, który sprawę przedstawień opery polskiej w Paryżu gorąco popiera. Prawdopodobnie w maju b. r. zostanie podpisana umowa co do występów opery polskiej nad Sekwaną, tak, że dzięki scenie lwowskiej, Paryż poznałby po dramacie polskim także operę polską. W powrocie z Paryża, wedle istniejącego planu, zagościłby zespół operowy w Wiedniu, gdzie dałby te same dzieła operowe, które wykonane być mają w Paryżu. Na razie jest to jeszcze kwestya dalszych pertraktacyj. Natomiast sprawa przedstawień dramatycznych polskich w Paryżu jest już definitywnie postanowiona i załatwiona, — a w najbliższym już czasie przystąpi teatr lwowski do prac przygotowawczych, w celu jaknajgodniejszego zaprezentowania polskiego dramatu w stolicy świata.

Kronika.

Kraków, wtorek 4 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Słupa biczow. Andrzeja bw.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 15; zachód o godz. 4 m. 37; długość dnia godzin 9 min. 25.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, czasem opady, temper. bliska punktu zamarznięcia, zach. żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Pani Bella".

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 po południu do 10·30 wieczór. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczór.

Z karnawału: Ostatnia zabawa taneczna w Resursie urzędniczej.

Zebranie towarzyskie „Klubu angielskiego" w Grand-hotelu o godz. 8·30 wieczór.

Odczyty: „Budowa ciała ludzkiego" — dr. M. Lipcówna w sali przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14 o godzinie 7 wieczór.

„Promienie widzialne i niewidzialne" — prof. Paczowski w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór.

XVII Wystawa „Sztuki" w Pałacu Sztuk pięknych przy Placu Szczepańskim codziennie od godz. 10 rano do 4 po południu.

Salon Związku artystów ul. Bracka l. 6, dom „pod Meduzą" otwarty od godziny 10 do 1 w południe.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Hugenoci".

Losy teatru krakowskiego. Czytamy w „Słowie Polskiem": W związku z pogłoskami, obiegającemi prasę krakowską i lwowską, jakoby dyr. Heller miał zamiar kompetować o teatr krakowski, proszono nas o stwierdzenie, że p. Heller nie miał i nie ma zamiaru starania się o kierownictwo teatru krakowskiego.

XII Zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbędzie się we Lwowie w lipcu 1914 r. Na prezesa i wiceprezesa wydziału gospodarczego zjazdu zaprosiła stała delegacya zjazdów prof. dra Jurasza i prof. dra Twardowskiego ze Lwowa.

Wieczór Yvette Guilbert odbędzie się 19 b. m. w sali starego teatru. Znakomita artystka wystąpi ze współudziałem p. Heleny Challot (harfa), p. Louis Fleury (flet) i p. Artura Luzzatti, kompozytora i pianisty. Na program złożą się: „Les legendes dorées", „Les vieilles legendes", „Chansons pastorales", „Chansons populaires", „Chansons modernes"; prócz tego odegrają pp. Challot, Fleury i Luzzatti kolejno szereg utworów Haendla, Hahna, Glucka i Mozarta. Bilety sprzedaje kasa starego teatru.

Drugi koncert Józefa Śliwińskiego ze współudziałem orkiestry 100 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza p. E. Sittera odbędzie się dnia 20 lutego b. r. na dochód ubogich pod opieką pp. Samarytanek. Na program złożą się wyłącznie utwory Chopina, które wykona Śliwiński częściowo z towarzyszeniem orkiestry, częściowo zaś solo. Tak osoba naszego świetnego pianisty, jak i dobroczynny cel koncertu ściągną zapewne, tak jak corocznie, tłumy publiczności do sali Starego teatru. Bilety sprzedaje kasa Starego teatru.

Z Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie. Miesięczne posiedzenie Towarzystwa odbędzie się we środę, 5 b. m., o godz. 6 wieczorem, w sali chemii uniwersytetu Jagiellońskiego. Na porządku dziennym wykład p. de Prévala: „O prymulach" i p. Palucha: „Nowy sztalerz do przechowywania jabłek". — Tego samego dnia i w tej samej sali o godz. 5 odbędzie się posiedzenie sekcyi pszczelniczej Tow. ogrodniczego.

Zgromadzenie Związku prywatnych urzędników technicznych w Krakowie odbędzie się we środę d. 5 b. m. o godz. 8 wieczór w restauracyi hotelu „Monopol" przy ulicy Gertrudy l. 6. Goście mile widziani.

Kurs nauczania historyi w sekcyi pedologicznej „Ogniska nauczycielskiego". W miesiącu lutym b. r. odbędzie się w sekcyi pedologicznej cykl wykładów, obejmujący całokształt metodyki historyi w szkole ludowej. Kurs odbędzie się pod kierunkiem autorki cennych prac historycznych p. Heleny Radlińskiej Orszy. Program kursu obejmie 12 wykładów;

A) Zadania historyi w wychowaniu. Nauczanie historyi i jego zakres na poszczególnych stopniach. Szkoła elementarna, średnia, uzupełniająca; nauczanie dorosłych.

B) Przygotowanie nauczyciela. Konieczność oryentowania się w nauce. Związek nauczania z nauką. Zależność nauki i nauczania od zagadnień chwili bieżącej na przykładach z dziejów nauczania historyi.

C) Historya jako nauka. Metoda historyczna. „Prawda" historyczna. Źródła i opracowania. Nauki pomocnicze.

D) Ogólne wytyczne metodyki nauczania. Historya Polski. Historya lokalna. Rola historyi w nauczaniu i jej związek z innemi przedmiotami.

E) Program nauczania dziejów Polski. Ćwiczenia w układaniu lekcyi na różnych stopniach nauki. Sposoby ilustrowania i ożywienia wykładu. Metodyka zwiedzań i wycieczek. Przegląd podręczników, książek pomocniczych, map, ilustracyj, przeźroczy.

Kurs rozpocznie się 5 lutego b. r. o godz. 7 wieczorem. Opłata za kurs 3 korony. Zapisy d. 4 i 5 lutego od godz. 7 do 8 w lokalu „Ogniska", Rynek 29 II p.

W herbaciarni ludowej przy ulicy św. Krzyża nr 10 wydano w miesiącu styczniu b. r. 1007 porcyj herbaty czystej, 1215 porcyj herbaty z mlekiem, 4036 porcyj herbaty z cytryną, 647 porcyj chleba i 719 sztuk bułek, a że dochody są bardzo skromne, przeto zarząd herbaciarni udaje się do litościwych serc o łaskawe datki, jakie przyjmuje administracya naszego dziennika.

Ofiary zaczadzenia. Ze Lwowa donoszą: W nocy z soboty na niedzielę w mieszkaniu przy ulicy Chorążczyzna l. 22 uległa zaczadzeniu cała rodzina zarobnicza, złożona z 4 osób. Jedna z tych osób, Weronika Szajowa, umarła, inne trzy udało się przywołać do życia, w stanie jednak bardzo ciężkim odwieziono je do szpitala. Wczoraj rano znów na ulicy Łyczakowskiej l. 23 ulegli zaczadzeniu emeryt pocztowy Piotr Seniuk, kolega jego Władysław Szymański i syn jego, Zygmunt. Seniuk był już martwy; obu Szymańskich, dających słabe znaki życia, odwieziono do szpitala.

Ze Stanisławowa donoszą: W sobotę po południu padło ofiarą zaczadzenia dwoje staruszków, 78-letni Markus Hermann i 75-letnia jego żona, zamieszkali przy ul. Kazimierzowskiej. Markus Hermann w porze poobiedniej zasiadł koło pieca do czytania talmudu, a wkrótce potem żona jego zamknęła komin pieca, opalanego węglami.

Kiedy o godz. 7 wieczór przyszedł do mieszkania syn ich Jakób, uderzyło go, iż pokój był nieoświetlony. Po zaświeceniu lampy spostrzegł, iż ojciec nie daje żadnego znaku życia, a matka pogrążona jest w głębokim śnie. Przywołany lekarz stwierdził już tylko śmierć Markusa Hermanna. Żonę jego udało się chwilowo przywrócić do przytomności, lecz w 24 godzin później również zmarła.

Odznaczenie. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi urzędów pomocniczych w krajowej dyrekcyi finansowej we Lwowie, Wiktorowi Feitowi, tytuł radcy cesarskiego.

Zmarli.

Justyn Małecki, właściciel dóbr Ladzkie Szlacheckie, zmarł w 69 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 3 lutego.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego, ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3·50 do 7 K.) Edmundowie Gołębiowscy z Ojcowa, Rudolfowie Feillowie ze Szczyrzyca, Janowie Tarnawscy z Siedlca (Galicya), Antoni Romanowicz z Zakopanego Michał Zabawa ze Stanisławowa, dr Alojzy Szczepański z Leżajska, Michoł Trzepak z Dąbrowy, Wojciech Janicki z Jordanowa, Antoniowie Pogorzelscy z Dąbrowy Górniczej, Józef Izmajłow z żoną z Opawy, Władysław Dąbrowski z Krzeszowa, Emil Eckstein z Wiednia, Józef Somer z Opawy, Władysław Zytko z Nowego Sącza, Herman Feiwel z Rzeszowa, Józef Nowakowski z Łapanowa, Andrzej Średniawski z Górnej Wsi (ad Myślenice), Karolina Wierońska ze Lwowa.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Michał Pelz z Rzeszowa, Józef Wojnowski z Poręby (Król. Pol.), Stefan Grudzieński, Ryszard Peschek z Szczakowy, Kazimierz Parys z Dąbrowy Górniczej, J. Gollhof z Berlina, inż. Feliks Krzypkowski, inż. Henryk Bugajski z Sosnowca, Jakob Binzer z Drohobycza. dr Izydor Rotenberg z Rzeszowa, Alfons Dudek z Kalwaryi, Gudmund Dahl z Kunewald, Ernest Spanowicz z Brześcia, dr Franciszek Gruber z Wiednia, Zygmunt Zakrzewski. Franciszka Radwańska z Warszawy, Jan Kobicki z Okocima, X. Feliks Markowski z Zawiercia, Antoni Freyowicz z Pragi, Mikołaj Sawicki ze Lwowa, dr Emil Goldstein z Wiednia, Emanuel Hornitschek z Mär. Schönberg.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 lutego. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 278·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 248·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 279·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 232·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5 proc. 109·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·90, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 482·—, Clary złr. 40 m. k. 200·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 80·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 220·75, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 221·75, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 480·—.

Wiedeń, 3 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 622·—, węg. Zakł. kredyt. 815·—, Anglobanku 330·50, Unionbanku 591·—, Länderbanku 511·—, Bankvereinu 508·50, Bodencredit 1188·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 638·—, Akcye praskiego Banku kredyt. —·—, Kolei państwowych 706·—, kolei południowej 107·25, kolei północnej 4800·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 1026·—, Rima Muranyi 707·50, Praskiego Tow. żelaznego 3410·—, Fabryki broni 930·— Akcye tureckie tyt. 316·—, Gal. Karp. Tow. naft. 876·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 84·45, Austr. renta koron. 84·65, Węgier. renta koron. 84·30, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 84·—, 4% Listy Banku hip. 83·25, 4½% Listy Banku hip. 92·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 87·—, 4½% Listy Banku kraj. 92·—, 4% Gal. Obl. propin. 97·50, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 84·85, 4% pożyczka m. Lwowa 89·25, 4% pożyczka m. Krakowa 83·—, Losy tureckie 222·50, Marki 117·90, Ruble 254·50, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 792·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie poprawione.

Wiedeń, 3 lutego. Cukier 22·20—22·30; 22·30—22·40 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.